

Druga Twarz

Artrosis

Nieposkromiony żal dopada i godzi w świadomość
Co kaze biec, lecz czy wystarczy sił by zostać sobą?
Jej usta szepczą coś co dobrze znasz
Lepiej z każdą chwilą
Nieprzemysłany krok pozbawił szans
Złamał co było

Dumnie tak głowę unosisz w górę
Jestes nowy w teatrze cieni
Głodny doznaj jakie niesie z sobą czas
Od zawsze niepokorny
Ronisz łzę kryształową i czystą
Tylko ona już taka jest
Blaskiem niepojętym ogarnia wszystko
Co już dawno zmieniło sens

3. Zniewolona myśl

Instynktownie zaciskam dłonie
Nakazów chłodny wiatr
Gasi we mnie ogień
W trybach maszyny wciąż tkwię
Spętana woli siła
To dobre, a to złe!
Na twarzy pusty grymas mam

Zniewolona myśl
Kraży w głowie jak sęp
Niepokoję dreszczem smaga
Co straciłam? Wiem!
Coraz głośniej słyszę jak
Pęka lód, na którym stałam

To ja - chybiony cel!
Częstuje mdłym uśmiechem
Coraz to nowsze treści
W trybach maszyny wciąż tkwię
Spętana woli siła
To dobre, a to złe!

Zniewolona myśl
Kraży w głowie jak sęp

4. Prawda

Prawda obrazem jest w oczach patrzącego
Kłamstwo złotem mieni się
Wypowiedziane słowa
Nie oddadzą tego
Co myślisz, czujesz i wiesz

Czarna prawda
Złote kłamstwo
W sercu płomień
Cierni w aksamit otulony
Rani coraz głębiej
Coraz szybciej cisza chłonie

Bukiet wspomnień kolorowych
Nie ma go ...

Toczysz walke
Z jadem co z ust plynie
Czarna prawda
Zlote kłamstwo odchodzi
Zostaje czarna prawda